

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 6 Listopada r. s. 1833 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Wilno. —

Na podstawie 10go punktu, przez JO. Xięcia Wojennego Gubernatora potwierdzonych prawideł, dla zarządzania Teatrem Wileńskim; z rozporządzenia JW. Wileńskiego Cywilnego Gubernatora; a staraniem JW. Skobelcyna, Dowódcy Staro-Ingermanlandzkiego Półku i Kawalera, który przyjął na siebie obowiązek Dyrektora tutejszego Teatru; Członkowie Towarzystwa Drammatycznego Teatru Wileńskiego, zgodzili się, przez prace swe, stać się uczestnikami wspomnienia cierpiącej ludzkości, odstępując po pięć groszy z opłaty od każdej przychodzącej na teatr osoby, na rzecz ubogich, utrzymywanych w Domu Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Nowe to źródło przychodu dla ubogich, z oycowskiej pieczołowitości Naczelnicy Zwierzchności i Gubernialnej, dobroczynnego pośrednictwa Dyrekcyi Teatru, oraz miłosiernych uczuć ku nieszczęściu bliźnich osób składających Kompanię Drammatyczną Wileńską, pochodzące, wkłada na Towarzystwo Dobroczynności obowiązek, w imieniu tychże ubogich, wynurzyć, w obliczu Publiczności, powinność wdzięczność.

Sankt-Petersburg dnia 27 Października.

Ukazy Rządzącego Senatu.

D. 19 października. „Wchodząc w rozpatrzenie raportu do P. Ministra sprawiedliwości Tamborowskiego Gubernialnego Prokuratora, o trudnościach, jakie zachodzą z przyczyny zjazdu Sądów Powiatowych, na miejsce dla oddzielenia gruntów włościan skarbowych z szachowniczego z obywatelami posiadania, i o uciążliwości, jakie w czasie zjazdów Sądów Powiatowych Skarbowi włościanie ulegają, Rządzący Senat znajduje, że nie ma ustanowionego prawa, podług któregoby oddzielenie i przeniesienie na mapę gruntów, w szachowniczem posiadaniu będących, czynione być powinny w naturze na miejscu przez Sąd Powiatowy, a przeciwnie Ukazem 31 maja 1830 roku postanowiono: „w zdarzeniu sporów w tym przedmiocie, zjeżdżać mają Sady Powiatowe na miejsce, nie dla oddzielenia, lecz tylko dla obejrzenia i sprawdzenia mapy w naturze. Z tego więc wypada, że zjazdy Sądów Powiatowych, do wsi Skarbowych, i przebywanie ich tam przez czas wyszukania przez Komorników i przeniesienia na mapę własności szachownicznych, wychodzi z samego tylko nieregularnego wyrozumienia pomienionego Ukazu. Zaczem Rządzący Senat postanawia, wszystkim Rządom Gubernialnym i Obwodowym przepisać, ażeby one nie pozwały takowych zjazdów Sądów Powiatowych, kładąc im za niezmienny obowiązek na miejsce oddzieleniu uległych własności, tylko w zdarzeniu z nich sporów, nie pierwiej, jak po wyszukaniu i po zdjęciu przez mierników, przy Członku Ziemskiego Sądu, gruntów na mapę jedynie dla obejrzenia posiadłości, i sprawdzenia w naturze mapy, i dla takich jednoczasowych zjazdów wybierać czas wolny od innych zatrudnień, jakoto: dni subotnie lub świąteczne; podwóć zaś używać za opłatę prohonów, które powinny być w swoim czasie uzyskane z należących do sporu o ziemię posiadaczów podług rozkładu.

— Najwyższym Ukazem, danym Rządzącemu Senatowi d. 13 Października tego roku, rozkazano: „przy trudnościach, zdarzających się dla niższych handlowych klas, z przyczyny dotknięcia niektórych Gubernij nieurodzajem, uznawszy za pożyteczną, podać pomoc przez czasowe wyjącie od postanowień o prawach handlu, obrótowi ich przemysłu, rozkazujemy od dnia wydania niniejszego Ukazu do 1 stycznia 1836 roku, dozwolnić Kupcom 3 Gildy wywozu po całej Europiejskiej lądowej granicy wszelkiego rodzaju towarów, taryfą niezabronionych, zotawując trwające pravidła względem przywozu cudzoziemskich towarów w całej ich mocy, i nierozciągając darowanego przez ten ukaz rozwiązania na handel w portach, który powinien pozostać, jak teraz, wyłącznym prawem wyższych handlowych oddziałów.

— O uczynieniu wymówki byłemu Orłowskiemu Gubernatorowi Cywilnemu Soncewu i pieniężnem z niego uzyskaniu, w sprawie jednodworca Krjuczkowa i o dalszem.

— Przez Ukaz okólny dnia 6 października, Rządzący Senat rozwiązał, że Prokuratorowie Gubernialni i Obwodowi i Strapczowie Gubernialni powinni z urzędów swoich używać pieczęci Rządu Gubernialnego, a Powiatowi Strapczowie pieczęci Ziemskiego Sądu. W zdarzeniu komenderówek, mogą używać pieczęci własnych.

— Dnia 13 października, o uznaniu Kupca Fryderyka Gottliba Kistera Konsulem Pruskim w Rewlu.

— W N. 28 Gazety Medycznej: Przyjaciel zdrowia, wydrukowany następujący artykuł: „Rzadkie zdarzenie przygwożdżenia: w wrześniu, tego roku, dostał się do mieskiego Obuchowskiego (w Moskwie) szpitala z tutejszej policyi włościanin, wieku lat 23, mocnego składu ciała, i niewstrzemięzliwego spęschu życia. Przed 4ma dniami, gdy on z towarzyszymi był w szynku, blisko Wyborskiej rogatki, a ztamtąd, niewiadomo jak, podług jego opowiadania, obudził się, na 3ci dzień, w lesie za pomienioną rogatką, przybity gwoździami do korzeni wielkiego drzewa, tak, że lewa ręka była przybita, a prawa wolna, lewa i prawa noga, złożone na krzyż jedna na drugą, były mocno przybite goździem. Ocknąwszy się jakby z uśpienia, zdumiał się, i próbował powymować goździe. Na lewej dłoni dotąd jeszcze widać nie wielka rana, a na prawej i lewej nodze daleko większe, wszystkie zaś przechodzą na wskrós, odpowiadając objętości goździ, tak, że nie podpada wątpliwości, że rany te nie pochodzą od innego narzędzia. Wągięciu lewego łokcia znajdują się dwie głębokie rany, jakby od cięcia siekierą. Teraz wszystkie już prawie rany zagoiły się: ciekawa wiedzieć, czy ten człowiek sam siebie przygwoździł, czyli kto inny to zrobił. Chory zapewnia, że on w głębokim śnie zostawał, zgoła nie czuł, co się z nim działo; ale ponieważ odpowiedź jego są niezgodne i osoby, do których się odwołuje, nie stwierdzają jego wyznań, przeto wątpić bardzo należy o tem, co on o swoim przygwożdżeniu powiada. (P.P.)

P R U S S Y.

Berlin dnia 5 listopada.

Cesarsko-Rossyyski Jenerał Major i Dowódzca Artylleryi Gwardyi, Sumarokow, ze Włoch tu przybył.

— Dnia 6 —

J. K. W. W. X. Mecklenburgsko-Strelitzki z Neu-Strelitz powrócił.

Cesarsko-Rossyyski Radzca Tajny Marszałek

Dworu, Hrabia *Laval*, wyjechał do *St. Petersburga*.

— Dnia 7 —

Jenerał Porucznik Jazdy Angielskiej, *Slade*, wyjechał do *Hannoveru*.

— Dnia 8 —

Biskup Kościoła Ewanjelickiego i Jenerałny Superintendent w *Pomeranii*, Dr. *Ritschl*, ze *Stettinu*, a Cesarsko-Rossyyski Rzeczywisty Radzca Stanu, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny przy Dworze Królewsko-Saskim, *Schroeder*, z *Drezna* przybyli. (G. P. S.)

A U S T R Y A.

Wiedeń d. 20 października.

Zapewne wkrótce dowiemy się coś bliższego o zagajeniu Niemieckich Ministeryalnych Konferencyj; niektórzy sądzą, że one się w Pradze odbędą. Również względem prawa Hiszpańskiego następstwa, wkrótce nasz Rząd wyrzeknie swe zdanie.

— Dnia 25 —

Doniesienia z Medyolanu dochodzą nas od kilku dni w sposobie zaspokajającym: aresztowania nie są teraz tak częste, ponieważ już wszyscy współwinnicy z ostatniego spisku, albo się ucieczką ocalili, lub też zostali uwięzieni. (G. C. W.)

N I E M C Y.

Frankfort dnia 26 października.

Wczora przybył tu Baron *Fagel*, Minister Króla Hollenderskiego, celem przełożenia Seymowi Niemieckiemu kwestyi Luxemburskiej do rozstrzygnięcia. (G. C. W.)

RZECZY NIDERLANDZKIE.

Luxemburg d. 26 października.

Z *Hagi* donoszą: „O niczem tu więcej nie mówią, jak o zawrzeniu się mającym między Hollandyą i wielkimi Mocarstwami traktacie, którego podstawa już ułożoną być ma. Według tego pozostałaby wprawdzie Belgja w swoim status quo, ale przeszkody w zobowiązaniach stosunkach obywateli narodów zostałyby usunięte. O Luxemburgu nie będzie wzmianki w traktacie, los bowiem tego księstwa będzie zostawiony do rozstrzygnięcia Seymu Rzeszy Niemieckiej: (Gaz. Codz. War.)

T U R C Y A.

Carogrod d. 16 września.

Stosunki Sultana z *Mehmedem Alim* mogą być zerwane w każdej chwili. Sultani nie przesłał *Mehmedowi*, ani installacyjnym firmanów, ani miecza do inwestytury poirzebnego. Europejskie okręty do Egiptu przeznaczone nie otrzymują kart drożnych, toż samo podróżni: dla tego muszą podać inny punkt swego przeznaczenia w Archipelagu. (Gaz. Codz. War.)

F R A N C Y A.

Paryż dnia 26 października.

Rząd nasz zamierza wysłać innego Radzcę Stanu, Pana *Fain*, z misją do Madrytu, a Jenerała Hr. *Flahault* do Petersburga.

— Dnia 27 —

Przy odjeździe gońca z Madrytu twierdzono, że *Don Carlos* ciągle jeszcze leży chory w *Alcantara*. (G. C. W.)

— Dnia 28 —

Król wczora rano dawał prywatną audyencyą Jenerałowi *Solignac*.

— *Messenger* umieścił list z Madrytu pod 20 tego miesiąca: „Ostatnią wolą *Ferdynanda* ustanowiona rada Rejencyjna ostatecznie teraz została złożona. Członkami jej są: Arcybiskup *Meksykański*. Prezydent; Margrabia *Santa-Cruz*; Margrabia *De-las-Amarillas*; Xiążę *Medinaceli*; *Don Nicolas Gareli* i Jenerał *Castannos*, Xiążę *Baylen*; imiona tych osób są znajome i ulubione; sposób ich myślenia zgadza się zupełnie z gabinetem *Zea Bermudes*, i wszyscy posiadają ufnosć Regentki, gdyż wszyscy, nie chcąc gwałtownie rzucać się w przepaść reform, mają je-

dnak postanowienie, ludzi z postępnymi oswojonych, do administracyi przyjąć i na przyszłość naród przygotować. *P. Mignet* do *Paryża* powrócił, i ma być bardzo zadowolony ze szczególnie łaskawego przyjęcia, jakie u Regentki znalazł. Rozumieją, że Poseł Angielski, który się sprawie Królowej *Izabelli* zgiew, równie przychylnym okazuje, jak i Pan *Rayneval*, układa się teraz z *P. Zea* względem uznania Rządu *Donny Maryi* zgiew *Braganskiej*. Rząd zdaje się być zadowolony doniesieniami z prowincyi utrzymaniami, gdyż wszędzie utrzymała się spokoynosć. Mała tylko liczba głów zagorzałych ośmieliła się w niektórych punktach chorągiew huntu wystawić. W prowincyach tylko północnych powstania te mają coś znaczącego, ale rychło będą uśmierzone. Do *Biskai* znaczna liczba wojsk pójść ma, któremi Jenerał *Sarsfield* dowodzić będzie.

— *Indykator* w *Bordeaux* wychodzący donosi pod 25 z *Bajonny*: „Rozeszła się wieść o przybyciu nieco wojsk Królowej do *Mirandy*; ale ta wiadomość przez *San-Sebastian* przyszła, i tak mało pewnych wiadomości miano, że Jenerał *Casannos* umyślnego na miejsce posyłał dla wywiedzenia się o wszystkiem. Jenerał *Castannos* z mocy sobie udzieloney, znanemu *El Taster*, nie stąpił Jenerał Majora, który on ostatecznie od Korteżów otrzymał, ale półkowniką rangę przywrócił, którą miał przed wypadkami 1825. Wszystkie wsie i miasta w prowincyi *Gupuscoa*, z wyjątkiem tylko niewielu, są od swoich ziemi opuszczone, którzy oświadczyli się, że powrócą dopiero po objęciu tronu przez *Don Carlosa*. W liście z *St. Jean Pied-de-Port*, donoszą, że w *Roncevaux* klasztor, który był początkiem powstania Półkownika *Eraso*, został zamknięty, a dobra tego Półkownika skonfiskowane.“

— W liście jednym z *Bajonny* pod 24 wyrażono: „Wczora po przybyciu sztafety z *Paryża*, dwóch gońców do *Madrytu* wysłano; wiozą oni też same depesze w duplikacie: jeden pojedzie zwyczajną drogą, drugi przez *Pampelone*, *Saragose* i t. d., a tak spodziewają się, że którykolwiek swego przeznaczenia dojdzie. Niema już wątpliwości, że *Don Carlos* na Hiszpańską ziemię wstąpił, i teraz się pokaże, jaki skutek sprawi jego obecność, tak jawnie żądana od jego stronników. Zawsze zdaje się być do przekonanie, iż żadna część wojska za nim się nie oświadczy; ta zaś część wojska, którą duchowieństwo kieruje, około 50 tysięcy wynosi. Konstytucyoniści, jak się już widzieć dało, w walce za howią się neutralnymi, gdyż mało mają ufnosci w ludziach, na czele Rządu stojących. Regentka potwierdziła wszystkie rozrządzenia Vice Króla *Nawarry* i Jenerała *Castannos*. Wiadomo, że ostatni wezwany został ku pomocy patriotom, w mieście naszym na wygnaniu będącym.

— Gazety tutejsze podają stan Armii Hiszpańskiej: *Piechota*. Pierwsza dywizya gwardyi 7,945 ludzi, druga dywizya 9,500 ludzi, 17 półkowników 25,000, 6 lekkich półków 6,700, ogół 49,145 ludzi, do tego przydadź jeszcze można 43 półki milicyi prowincjonalnych, które jeśli w zupełności zbiorą się, około 27,000 ludzi wynosić mogą. *Jazda*: gwardya królewska 1,500 ludzi, gwardya *Drabantów* 500 ludzi, kawaleryi liniowej (lekkiej i ciężkiej) 4,000. W ogóle 6,000. *Artyllerya* piesza 5,000, lekka 300 ludzi. W ogóle 5,300. Co się tyczy zapasów artylleryi, za nic prawie liczyć należy: gdyż Hiszpania 50 dział w pole wyprowadzić nie może.

— Dnia 29 —

Król prezydował wczora na Radzie Ministrów trzy godziny trwającej.

W dzisiejszym *Monitorze* umieszczony jest następujący artykuł: „*P. Mignet* wczora rano (26) do *Paryża* przybył; wyjechał on z *Madrytu* d. 22. W chwili jego wyjazdu o tém mówiono, że proboszcz *Merino* oświadczył się za *Don Carlosem*, i już uorganizował gerylasów w *Starej Kastylii* od *Lerma* do *Aranda*. Zresztą *P. Mignet*

przez całą drogę bardzo małą tylko liczbę powstańców spotkał; w czasie przejazdu jego przez *Burgos*, gdzie przednia straż z *Madrytu* wystawnych wojsk stała, oczekiwano tam Jenerała *Sarsfield*. W *Andaluzyi*, *Estremadurze*, *Valencyi* i *Murcyi*, jako też w ogólności we wszystkich innych prowincjach Hiszpanii, największa panowała spokojność. Przez postanowienie Rejentki z dnia 22go, w gazecie *Nadwojney* umieszczone, *Don Francisco Xavier de Burgos*, mianowany Ministrem spraw wewnętrznych, na miejsce *P. Ofallia*, który testamentem Królewskim, na Sekretarza Rady Regencyjney jest przeznaczony. Przez tenże wyrok, nowy Minister jest wezwany, przedewszystkiem, zająć się reorganizacją administracji krajowej. *P. Rayneval* nowe listy wierzytelne, jako Posel Francyi złożył Rejencie. Podług prywatnego listu z *Bayonny* pod 24, Karolisci z *Hiscar* i *Alavy* mieli zrobić uderzenie na *Tolosę*, ale przez Jenerała *Castannos* odpartymi zostali (Tenże list wyraża o niespokojnych poruszeniach, zaszłych na brzegach między *Santander* i *St.-Sebastian*). Dłż otrzymane z *Perpignanu* depesze donoszą, że 26 w *Barcelonie*, a 27 w *Gironie*, największa spokojność panowała. Pięćdziesiąt kilku Karolistów, tak opowiadają, pod *Ripoll* w *Catalonii* rozproszonych byź miało przez wojska liniowe.

Mówią, że Marszałek *Maison*, przyszedłszy niedzieli (32o) do *St.-Petersburga* wyjedzie. Marszałek *Jourdan* leży niebezpiecznie chory.

Wczora wieczorem, Królestwo Ichmość Belgów, w towarzystwie całej Familii Królewskiej, znajdowali się w teatrze Opery: dana była sztuka *Robert le Diable*. Liczne zgromadzenie publiczności przyjęło Wysokich Gości, z głośnemi okrzykami, które przy ich oddaleniu się, były powtórzone.

Goniec *Verner*, przez którego przejechał pojazd Królewski, jest to ten sam, który przy odjeździe *Napoleona* z *Fontainebleau*, po abdykacyi 1814, przodem Cesarza jechał, dla przygotowania koni. On to w *Orgon*, zastawszy nieżyczliwe głosy ludu, powrócił, i niebezpieczeństwo Cesarzowi, tak mocnemi kolorami odmalował, że ten inną drogą jechać postanowił. Gdy w dalszej podróży dowiedział się *Napoleon* o zamachu na swoje życie, *Verner* na miejscu Cesarza jechał w karecie. Od 1830, za wstawieniem się Barona *Fain*, został on przyjęty na gońca przy teraźniejszym Królu, i towarzyszy J. K. M. we wszystkich podróżach. Z resztą stan jego jest zaspakajający, i mają nadzieję prędkiego wyzdrowienia.

— Dnia 30 —

Wczora o południu, tutejsze władze cywilne, wojskowe i miejskie, były u Królestwa II. MM, Belgów, ze złożeniem uszanowania.

P. Dupin starszy, wczora rano z dóbr swoich w Departamencie *Nièvre* do stolicy powrócił.

W dzisiejszych gazetach ministerjalnych czytamy: „Doniesienie telegraficzne z *Bayonny* pod dniem wczorayszym (29) zawiera, że Jenerał *Sarsfield*, pobiwszy Proboszcza *Merino*, i różne inne bandy Karolistów do ucieczki przymusiwszy, 27go wszedł do *Mirandy*, i na *Vittorię* i *Bilbao* poszedł, gdzie, jak rozumiano, 28go stanie. Wiadomość ta przez Konsulat francuzki, w *St. Sebastian* będący, do *Bayonny* przysłała.”

Dzisiaj na giełdzie mówiono, że Infant *Dan Carlos* do *Cordovy* przybył. Najnowsze listy z *Bayonny* również tę wiadomość umieściły.

Wczora o południu Król prezydował na Radzie Ministrów.

Wczoraysze wiadomości zdają się potwierdzać o potyczce pod *Tolosą*; mówią, że było w zamiarze ogólne uderzenie na *Tolosę*, i że *Castannos* niebędzie się mógł utrzymać.

Mówią, że prefekt dep. *Uyścia Rodanu*, *P. Thomas*, podał się do uwolnienia.

— Dnia 31 —

Bal zawczorayszy w pałacu ttiilleryjskim, był nader świetny: zaczął się o 8mej, a trwał do 4tej zrana. Około 3000 osób było zaproszonych.

Wieczorem po południu miał Król Radę z Ministrami, a potem z Królem i Królową Belgów i całą familią, udał się do *Neuilly*.

„Mamy tu, pisze *Monitor*, wiadomości z *Barcelony* pod 20 i z *Girony* pod 29. W obu tych miastach i całych prowincjach spokojność panuje, i nie nie słychać o gieriylasach; milicje obywatelskie organizują się i 3 pierwsze bataliony z *Barcelony*, jak tylko umundurowane zostaną, do służby wyruszą. Z *Bayonny* nic nowego nie przyszło.”

W liście jednym z *Bayonny* pod 26 piszą: „Dzisiaj wieczorem z *Kastylii* przez *Pampelonę* przybył tu, zasługujący na wiarę podróżny o powiada, że powstańcy z *Alavy* korpus posiłkowy do *Nawarry* posłali, i że się teraz ich 3,000 w *Puerta de la Reyna* znajduje, naprzeciw Półkownikowi *Lorenzo*, który w 1500 ludzi z *Pampelony* wyruszył. Inna powstańców kupa w *Escasay* zabrała sukna z tamtejszej fabryki, za wydane bony. *Arragonia* zupełnie spokojna. Półkownik *Erazo* wczora z *St.-Jean-Pied-de-Port* do *Pau* odprowadzony został. Poczta z *Pampelony* do *Tolosy* dzisiaj nie przyszła.” — Podług innego listu z *Bayonny* pod tąż datą, rozesła się tam pogłoska o zupełnem pobiciu Jenerała *Castannos* i Półkownika *Jaureguy*; skutkiem czego obadwaj ci naczelnicy przymuszeni zostali *Tolosę* opuścić i do *San-Sebastian* cofnąć się.

Korpus obserwacyjny wzdłuż *Pyryneów*, od *Perpignanu* do *Bayonny*, wyżej 25,000 ludzi wynosi: składa się z 10ciu półków piechoty, 4ch jazdy i 6ciu baterii.

Wczora na birży nosili się z pogłoską, iż Rząd przez telegraf otrzymał wiadomość, o wyjściu wojsk Rejentki Hiszpańskiej do *Vittorii*. *Monitor* o tém nic nie namienia, a zatem i ta wiadomość, może być niepewna.

— Dnia 1 listopada. —

Król wczora wieczorem powtórnie z Królem i Królową Belgów i dalszymi Członkami Familii Królewskiej, znajdował się na reprezentacji w Wielkiej Operze. Wczora o południu miał Król trzygodzinną Radę Ministrów i udzielił potem Marszałkowi *Maison* szczególną audyencyą. 4 t. m. ma on wyjechać do *St.-Petersburga*, swej poselskiej posady.

Marszałek *Lobau* przedstawiał wczora przed południem Królowej Belgów Deputacyą Gwardyi Narodowej, która zaprosiła N. Gościę na bal. Wszystkie NN. Osoby przyrzekły znajdować się na tym obchodzie.

Monitor zawiera wiadomość, że ochotnicy rojalistowscy w *Madrycie* (bo się, podobno, oświadczyli za *Don-Karlosem*) 27 paździer. rozbromi zostali. „Względem niektórych, (mówi gazeta urzędowa), którzy się opornie stawili, musiano użyć środków przymusu. Mieszkańcy największy zapał ku Królowej okazują. Zupełna spokojność ciągle w stolicy panowała. Od granic nic nowego nie nadeszło.”

Indicateur de Bordeaux pod 30 również teraz donosi, podług listów od granicy, że Jenerał *Sarsfield* 27go wszedł do *Mirandy*, i że do *Vittorii* i *Bilbao* poszedł. Jest to widocznie toż samo źródło, z którego przed kilką dniami pochodziła wiadomość w *Monitorze* ogłoszona. „Korpus 1200 Karolistów (dodaje wspomniona gazeta), do których się powstańcy z *Santander* i *Laredo* przyłączyli, w ucieczkę się rzucił.

Z okoliczności dnia Wszystkich SS. giełda zamknięta, i niektóre gazety nie wyszły. (*A.P.S.Z.*)

NOWE UKAZANIE SIE KOMETY HALLEY.

Professor *Bogusławski* uczynił, we względzie okazania się sławnej Komety *Halley*, przedmiot szczególnej nauki, i złożył w tym przedmiocie rozprawę na jednym z posiedzeń, które naturalności i lekarze Niemiec odbywali w przeszłym miesiącu wrześniu we *Wrocławiu*. Główniejsze względem niej obserwacje wymienione w jego pamiętniku są następujące. Kometa ukaże się przy końcu miesiąca sierpnia 1835 roku, w konstellacyi

byka, chociaż bardzo nieznacznie, gdyż znajdować się będzie w odległości przeszło 40 milionów mil lądowych. Z przyczyny kierunku jego obrotu, położenie komety na niebie dozna bardzo małego do połowy września odmiiany, lecz rozległość jego światła znacznie się powiększy. Dnia 13 września, znajdować się będzie o 20 milionów mil lądowych, i od tego czasu, rozwijać będzie coraz bardziej swój okazały ogon, obrót jego okaże się przędszy, i wcześniej wznosić się będzie nad poziom. W drugiej połowie miesiąca września, kometa wejdzie w konstellacyą Bliźniat, a dnia 1 października, doszedłszy do odległości 6 milionów mil lądowych, dotknie się łap przednich Wielkiej Niedźwiedzicy, skąd już daley iść nie będzie. W tej epoce kometa dójdzie do najwyższego natężenia światła i swej wielkości wyrażnć. Dnia 6 października, dosięgnie najbliższej odległości od ziemi na 3 $\frac{1}{2}$ milionów mil; ogon jego rozciągnie się wówczas od włosow Bereniki do wielkich gwiazd Wielkiej Niedźwiedzicy. Jądro komety zachodzić będzie o 9 wieczorem, część zaś widzialna jego ogona świecić będzie przez noc całą, aż nim jądro wejdzie w jutrzeńkę. Kometa zbliży się potem do Słońca, wcześniej zachodzić będzie wieczorem i stopniami oddalać się będzie od ziemi. Na początku 1836 roku, w którym kometa znajdzie się znowu o 40 milionów mil lądowych, odkryje się w promieniach słonecznych i znowu będzie widzialny; wtenczas zbliży się powtórnie do ziemi, od której znajdować się będzie dnia 1 marca 1836 roku o 25 milionów mil, i będzie widzialnym zrana w konstellacyach Kruka i Kielicha. Potem kometa oddali się od Ziemi i od Słońca, i pokaże się aż po 76 latach, to jest: w 1912 roku. (J. d. S. P.)

PODRÓŻ KAPITANA ROSS.

Następujące są szczegóły, które otrzymano w Hamburgu z Hull dnia 19, o podróży Kapitana Ross: „Wiadomo, że w 1829 r. uzbroid on wyprawę, w celu rozwiązania, jeżeli można, kwestyi względem dostania się przez ciąsinę Prince-Regent, na północo-zachod. Okręt jego *Victory*, doznał wielkiego uszkodzenia i stracił swój maszt mały; Kapitan Ross naprawił go w Videfjord w Grenlandyi, i wyjechał dnia 27 lipca 1829 roku. W tym roku pogoda rzadkiedy była piękności i morze bardziej, niż kiedykolwiek, od lodu oswobodzone. Dnia 14 sierpnia Kapitan Ross doszedł bez trudności do miejsca, gdzie w 1825 roku wyładowana została żywność z okrętu *Fury*; znalazł on te zapasy, lecz nie znalazł wiązania okrętowego, które zupełnie zginęło. Opatrzywszy się w tém miejscu we wszystko, co mu było potrzebne, obrócił daley swą drogę na południe około przylądka Geary, z kąd płynął przy brzegu zachodnim w kierunku południowo zachodnim do 72go stopnia szerokości. Tam po raz pierwszy był przez lody zatrzymany; znalazł jednakże przeyscie, udał się więc nim na południe i okrążył brzeg zachodni z tak bliska, jak tego dozwalała niewielka głębokość; w niektórych też miejscach wysiadał na brzeg, i zajmował je ze zwykłemi obrzędami. Wzbierania i opadania morza tudzież wiry były tak gwałtowne, łód tak ostro, a dno morskie tak skaliste, iż tylko cudem nie uległ rozbiciu się, nakoniec pod 17tym stopniem szerokości, w kierunku prawie południowym względem *Fury-Point*, został zatrzymany przez masę nieprzebytych lodów; zimował więc w odnodze na końcu tego przeyscia.

W 1830 roku podróżni weszli w przyjacielskie związki z pokoleniem krajowców, którzy nigdy innych ludzi niewidzieli, jak tylko swych rodaków; pomimo nadzwyczajnej tęgości zimy, przepędzali ją oni najprzyjemniej. Od nich się do-

wiedzieli, że morze wschodnie jest oddzielone od zachodu ziemią, którą zwiedzili na wiosnę, i która zgasiła wszelką nadzieję znalezienia przeyscia w tym kierunku. P. Ross, synowiec Kapitana, zrobił kartę brzegu morza zachodniego, który prowadzi do przylądka Turnagain; doszedł do 150 mil przylądka i zatrzymał się niedaleko od miejsca, gdzie Kapitan Back mniema, iż *Fish-River* wpada do morza. Upewniono się także, że ta część wybrzeża łączy się z odnogą *Répulse-Bay*.

Przez całą jesień 1830 roku, na próżno podróżni oczekiwali puszczenia lodów, jak w roku przeszłym. Uczyniwszy, nie bez niebezpieczeństwa, około czterech mil drogi na powrót, byli zatrzymani wcale w nieprzyjajnej pozycyi i przymuszeni zostali przepędzać zimę nuyęszą, jak tylko zapamiętać mogą, gdyż temperatura najniższa dochodziła do 92 stopni (Fahrenheita) niżej punktu marznięcia. Lato 1831 roku było niemaiey surowe i podróżni posunęli się na przód tylko mil 14. W październiku, postawili *Victory* na kotwicy w porcie, gdzie się i teraz znajduje, i tam przepędzili trzecią zimę prawie równieź zimną, jak poprzedzająca. Gdy się żywność ich skopczyła, nie im nie pozostawało, jak wracać 200 mil tymże szlakiem, dla szukania żywności z okrętu *Fury*, lody zmusiły ich jeszcze nadadź wiele kregu, nim się tam dostali. Wyjechali oni w maju 1832 roku, a przybyli w miesiącu lipcu z wielką trudnością do miejsca rozbicia się okrętu *Fury*, z resztą swych zapasów, z chorymi i palnemi materyałami, których potrzebowali dla topienia lodu w celu otrzymania wody. Po naprawieniu szalup należących do okrętu *Fury*, przybyli w miesiącu wrześniu do wyspy Leopolda, która podług ich śledzeń, stanowi punkt Ameryki, najbardziej posunięty ku północo-wschodowi; lecz tu lody zatamowały im przeyscie do Lancaster Sund; nadeszła zima, i zmuszeni byli przepędzić jeszcze jedną zimę w budzie z żaglowego płótna zrobionej, pokrytej śniegiem, bez łożek, odzienia i mięsa. Cieśła umarł, kilku zaś ludzi z osady okrętowej zostało przewiezionych, z przyczyny swej choroby, na szalupach do *Batty-Bay*.

Wiosna i lato terażniejszego roku uczyniły podróżnym nuyiękniejszą nadzieję: lody puściły dnia 14 sierpnia i Kapitan Ross ze swymi towarzyszami przybył do wyspy Leopolda tegoż dnia, w którym Kapitan Humplirey na okręcie *Isabelli*, usiłował tam się dostać; ten nie mógł przebydź lodów, i jeden z wirów w północo-zachodniej stronie zapędził go na południe, ku ciąsinie Prince-Regent. Ross oczekiwał końca nawałnicy, dostał się na południowy brzeg Lancaster-Sund, i tam nastąpiło odkrycie przechodzące wszelkie opisanie.

Teraz przekonano się, iż niema przeyscia z północo-zachodu na południe 74 stopnia. Odkryty kray, który jest obszerniejszy od Wielkiej Brytanii, został nazwany Boothia, na cześć Felixa Booth, szeryffa Londyńskiego w 1829 roku, który wiele przyłożył się do uzbrojenia wyprawy Kapitana Rossa. Oznaczono prawdziwe położenie bieguna magnetycznego i wiele ważnych kwestyi dla nauki zostało rozwiązanych. Kapitan Ross, jego synowiec i P. Shaw służyli bez żadnej nagrody i stracili wszystko, co posiadali. (J. d. S. P.)

Ogłoszenie.

3 Czytelnia ksiąg Polskich za abonamentem M. Borodziezowej, przeniesiona została z domu JW. Podbiępięty na ulicę Wielką pod N. 72 do domu Probostwa St. Mikołaja na przeciw domu Paca, gdzie znajdują się także rozmaite książki do zbycia.

(1252)

Czas Obserwacji.		Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	W i a t r.	Stan powietrza
Obserwacje meteorologiczne.	d. 5 o 3 wieczor.	28 cal. 5,1 in.	+ 2 $\frac{1}{2}$ stopni.	Zachodni.	Pogoda
	d. 4 — — —	28 — 2,0 —	+ 1 $\frac{1}{2}$ — —	Południowy.	Pochmurno.
	d. 5 — — —	28 — 0,7 —	+ 1 $\frac{1}{2}$ — —	Południowy.	Pogoda.
	d. 6 o godz. 7 $\frac{1}{2}$ rano.	27 — 11,1 —	— 1 $\frac{1}{2}$ — —	Południowy.	Chmury.

DODATEK